



Cena 20 gr

GŁOS PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRZEMYSŁU, HANDLU I BIUROWOŚCI W POLSCE Z Z Z

ROK IV

KATOWICE, 1 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

NR 9

W WALCE O POPRAWĘ BYTU

Na Śląsku sprawą najbardziej aktualną a zarazem najwięcej absorbującą cały świat pracy — stał się spór o zarobki w ciężkim przemyśle.

Pertraktacje o uregulowanie płac robotniczych, zwłaszcza niższych kategorii zostały już ukończone, lecz wynik ich nie zadowolili zainteresowanych. Przeciętą podwyżka płac, wynosząca 5,6% nie objęła wszystkich kategorii robotników, przy czym jest ona tak niska, że nie może wyrównać tych strat, jakie robotnik poniósł w czasie kryzysu.

Za robotnikami o wywalczenie lepszego bytu przystąpili i pracownicy umysłowi.

Nie mamy potrzeby uzasadniać długo i szeroko jakie ofiary ponieśli pracownicy umysłowi od czasu, gdy depresja gospodarcza runęła jak niszcząca, groźna lawina na nas, pogrążając wszystkich bez wyjątku pracowników umysłowych w stan zadłużenia, w bezrobocie, w klęski, których wynikiem była pauperyzacja stanu urzędniczego. Z ran zadanych kryzysem świat pracowników umysłowych dotychczas się nie wyleczył i dużo jeszcze minie czasu zanim budżety tysięcy rodzin będą zrównoważone.

Pracownicy umysłowi wystąpili do walki o 20% podwyżki płac. Każdy sobie zdaje doskonale sprawę z faktu, iż żądania nasze są w zupełności uzasadnione, że domagamy się zaledwie minimalnego zwrotu tego, co nam zabrano.

A zabrano bardzo dużo! Na przestrzeni kilku zaledwie lat obniżono pięć razy pobory pracowników umysłowych, wstrzymano przez dwa lata szczeblowanie, szereg urzędników przeniesiono do kategorii niższych płac, oraz przesunięto z grupy urzędniczej do robotniczej.

Wszystkie te ofiary musieliśmy pokornie ponosić dla jednego groźnego słowa: kryzys. Przemysłowcy szafowali tym słowem w sposób bezwzględny, niemal brutalny. Obniżanie pensji, przenoszenia w stan robotniczy, wstrzymanie szczeblowania oraz redukcje, redukcje i jeszcze raz redukcje — jak miecz Damoklesa wisiły nad urzędnikiem, napawając go trochę o byt swój i swych najbliższych.

Tak wyglądała istotna sprawa naszych zarobków. Zmniejszono je stale, jednakże świadczeń żadnych — natury ogólnospołecznej — nie można było zmniejszyć. Pracownik umysłowy, jako czynnik inteligentny musiał ponosić wszelkie ciężary społeczne. Każda niemal akcja społeczna opierała się i opiera się nadal na ofiarności pracownika umysłowego. Wystarczy zajrzeć do statystyk. Ofiarności robotnika i pracownika umysłowego zatrudnionego w ciężkim przemyśle — zajmuje stale czołowe miejsca w wykazach zbiorów na wszystkie społeczne cele.

Dwie miarki etyki! Kolosalne miliony złotych, obliczane na przeszło miliard, umiał przemysł schować do swych kieszeni, a pracownikowi pokazywać stale mamidło złudzeń, zmniejszając jednocześnie jego siłę nabywczą, będącą podstawą rozwoju handlowego naszej dzielnicy. Przemysł zbierał plony swej oszczędnościowej polityki, dyktowanej rzekomo kryzysem — a pracownik umysłowy milczał, cierpiał i zaciskał pas, nie zapominając jednakże o szerokich rzeszach ludzi biedniejszych od niego, z którymi dzielił się tym co miał.

Dziś, gdy upomnieliśmy się o podwyżki, przemysłowcy w sposób kategoriyczny odrzucili wszelkie propozycje co do podwyżki płac motywując swój krok koniecznością inwestowania swych przedsiębiorstw.

Po słowie „kryzys“ wynaleziono nowy kruczek „inwestycje“! Kruczkiem tym szermują przemysłowcy od wielu lat i w chwilach dla siebie niebezpiecznych wyciągają tę wielką haubicę, by strzelać z niej do nas.

Na ostatnim Kongresie Międzyzwiązkowym zapadło szereg uchwał, mających na celu poprawę bytu pracowników umysłowych. Nie

wszystkie zostały jednak opublikowane przez prasę. Między innymi nikt nie wspomniał o rozpoczęciu strajku w razie nieuwzględnienia naszych postulatów.

A zdaje się, iż do strajku wspólnego może dojść bardzo łatwo, jeżeli przemysłowcy będą nas tak dalej prowokować! Związki robotnicze bacznie obserwują akcję pracowników umysłowych i jak się z ust ich przywódców dowiedzieliśmy, gotowe będą w każdej chwili poprzeć nasze żądania.

Na kongresie powzięliśmy uchwały, że walczyć będziemy o swe słuszne prawa wszelkimi legalnymi środkami, nie wyłączając strajku. Z drogi tej nie ustąpimy!

Pertraktacje ze Związkiem Pracodawców, jak narazie, pozostały bez rezultatu. Oportunistyczne stanowisko Pracodawców jest wszystkim znane. Sprawą tą zajął się ostatnio p. inspektor Klott i zgóry możemy przypuszczać, iż nie obejdzie się bez interwencji rządu, który zna dokładnie położenie pracowników umysłowych i nie wątpimy ani na chwilę, iż stanie po słusznej stronie, idąc na rękę pracownikom umysłowym.

Kongres Międzyzwiązkowy Pracowników Umysłowych

W niedzielę, 19 września br. odbył się w Katowicach w sali przy parku Kościuszki **Kongres Rad Zakładowych i prezesów Oddziałów Związków Zawod. Pracow. Umysłowych**, wchodzących w skład Komisji Porozumiewawczej.

W kongresie wzięli udział z ramienia naszego Związku prezes kol. poseł **Trojok** i gen. sekretarz kol. **A. Sroka-Sierosławski**, z ramienia Z. Z. P. Kierownik Związku p. **Wieczorek** oraz gen. sekretarz Z. Z. P. U. p. **Gut Bernard**.

Do prezydium powołano kol. posła **Trojoka** p. p. **Jędrusia** i **Kudlińskiego**, na sekretarzy kol. **Juzonia** i kol. **Kotlarza**.

Kongres zagał sekretarz gen. kol. **Sroka-Sierosławski**, zaznaczając, iż zasadniczym celem zwołania Kongresu jest omówienie sprawy podwyżki poborów pracowników umysłowych przemysłu ciężkiego o 20%, po czym poddał krytyce postępowanie senatora **Maciejewskiego**, który zwołał Kongres wśród swoich członków na własną rękę. Przemówienie to sala nagrodziła oklaskami. Z kolei kol. **A. Sroka-Sierosławski** oddał głos p. sen. **Grajkowi**, który w obszernym refe-

racie scharakteryzował sytuację gospodarczą kraju. Kryzys trwający 7 lat poczynił wyłomy w świecie pracy. Kapitalizm nie oszczędził zarówno urzędnika jak i robotnika. Obrona była utrudniona z powodu nadmiaru rąk do pracy, i wskutek tej sytuacji przemysłowcy wykorzystali kryzys dla celów egoistycznych. Wywieziono z Polski około 1 miliarda złotych pod postacią najrozmaitszych wynagrodzeń. To też gdy kryzys przeminął, gdy nastąpił czas pomyślnej koniunktury w przemyśle ciężkim, podjęły Związki robotnicze walkę o podwyżkę płac robotniczych o 20%.

Trzeba zaznaczyć, iż prasa kapitalistyczna bije na alarm podsuwając czynnikom rządowym sugestie tego rodzaju, że na przykład całą nadwyżkę koniunkturalną musi przemysł obrócić na inwestycje warsztatów pracy nie dostosowanych do technicznych urządzeń za granicą.

Jednakże ta sama prasa przemilczała jak przemysłowcy w latach kryzysowych, w latach najcięższych ofiar, poniesionych przez Świat Pracy, wywieźli z kraju około miliarda złotych.



Pamiętamy wszyscy te królewskie pobory różnych potentatów przemysłu.

Przechodząc z kolei do orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, która podwyższyła płace o 5% zaledwie od niektórych kategorii prac, senator zaznaczył, że chociaż Ministerstwo Opieki Społecznej nadało orzeczeniu moc obowiązującą, istnieje jednak prawo moralne wyższe od pisanego, **musi więc być przeprowadzona rewizja arbitrażu.** W zakończeniu swego przemówienia mówca nawoływał do **konsolidacji urzędników z robotnikami i przyrzekł swe poparcie zarówno na terenie związkowym jak i parlamentarnym.**

Dłuższy referat uzasadniający konieczność podwyżki płac o 20% wygłosił p. **Wieczorek**, kierownik Z. Z. P. Mówca podniósł, iż płace pracowników umysłowych były pięciokrotnie zmniejszone, a mianowicie: **w lutym 1930 o 5%, w maju 1931 o 5%, w marcu 1932 o 10%, w październiku 1932 o 6%, w lipcu 1934 o 8%.**

Niezależnie od obniżek płac **wstrzymane były stopnie starszeństwa**, a ponadto wielu pracowników umysłowych **ze stanu urzędniczego przenoszono do kategorii płac robotniczych.** Dziś, w okresie koniunktury, gdy nawet na eksporcie przemysł ciężki, zwłaszcza węglowy, zarabia, gdy sytuacja gospodarcza znacznie się poprawiła, a koszty utrzymania wzrastają, **pracownicy umysłowi mają słuszne prawo domagać się podwyżki płac, tym bardziej, że ta kategoria Świata Pracy w okresie najcięższym dla Państwa poniosła największe ofiary.**

Taktyka pracodawców, idąca po linii najmniejszego oporu, przerzucania ciężarów wszelkich na barki Świata Pracy, musi się skończyć bezpowrotnie. Nie przekonają nas różne tricki kapitalistów inspirowane w „depeszach“, gdyż zawsze wyziera z nich egoizm, który uderza w interes publiczny. Nawet taki organ jak „Gazeta Polska“ nie widzi planu w gospodarce środków produkcji. Jeżeli Koncern Gieschego mógł podwyższyć dobrowolnie płace urzędnicze o 8% (tj. wydatek roczny 3 miliony) to mogą to samo zrobić bez uszczerbku i inne koncerny. My nie chcemy żyć w Polsce Z! (mowa o Polsce A. i B. według tez ministra Skarbu Matuszewskiego) Hasło pociągnięcia Polski wzwyż, może być realizowane tylko przy sprawiedliwym podziale dóbr materialnych.

Po referacie p. Wieczorka zabrał głos sekretarz gen. Z. Z. P. U. p. **Gut**, który omówił sprawę **zaszeregowania pracowników umysłowych do właściwych grup**, poddał krytyce ustawodawstwo socjalne zwłaszcza art. 25-32-34 ustawy o umowie o pracę, ustawę o ubezpieczeniach społecznych, która nie obejmuje dozorców nie prowadzących zapisków.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, po której zebrani uchwalili następujące rezolucje:

- Kongres Międzyzwiązkowy Rad Urzędniczych i przedstawicieli Oddziałów Związków Pracowników Umysłowych wchodzących w skład Komisji Porozumiewawczej, obradujący w dniu 19. 9. 37 r. w Katowicach domaga się:
1. 20% podwyżki płac dla wszystkich kategorii pracowników umysłowych w przemyśle górniczo-hutniczym i przetwórczym na G. Śl. i przywrócenia wstrzymanych szczebli.
 2. Zaszeregowania do odpowiednich grup taryfy urzędniczej.
 3. Zaprzestania przez pracodawców szykanowania pracowników, domagających się przysługujących im praw i płac taryfowych.
 4. Żądamy powołania rządowej komisji ankietowej z udziałem przedstawicieli Zw. Zawodowych, celem zbadania sytuacji gospodarczej, a specjalnie finansowej dla odparcia twierdzeń ciężkiego przemysłu o jego rzekomej nierentowności.
 5. Ścisłego przestrzegania ustalonego prawem czasu pracy

ETYKA SOLIDARNOŚCI

Panom z P. Z. P. do pamiętnika

Na każdym niemal zebraniu, posiedzeniu, zjeździe, kongresie ciągle się słyszy o konieczności spojenia, scementowania silniejszego świata pracy, ciągle się mówi długo i szeroko, iż pracownicy umysłowi winni brać wzór z robotników, którzy we wszelkich swych poczynaniach idą zwarem, nie rozdrabniają się, nie osłabiają swych sił.

Nawoływanie do solidarności, do utworzenia silnego nierozzerwalnego frontu słyszy się zewsząd i zewsząd też podnoszą się głosy, nawołujące do skonsolidowanej akcji w każdym wypadku, gdy chodzi o wywalczenie dla świata pracy lepszego jutra.

Niestety kończy się zwykle na słowach. Smutny przykład karygodnego objawu braku solidarności mamy możność zaobserwować obecnie, w chwili, gdy utworzenie wspólnego frontu jest najbardziej wskazane.

Mamy tu na myśli walkę pracowników umysłowych o podwyżkę płac.

O słuszności naszych żądań — zresztą zupełnie skromnych — bo wyrażających się zaledwie w dążeniu do uzyskania 20% podwyżki płac — nikt nie śmie wątpić. Tymczasem coś się dzieje! Nie tylko, że niema mowy o żadnym wspólnym froncie, o jakiejś skonsolidowanej akcji, lecz skutek osobistych ambicyjek, następuje rozbięcie.

Na terenie Śląska istnieją cztery organizacje, w których zrzeszeni są pracownicy umysłowi ciężkiego przemysłu. Są nimi: Z. Z. Z., P. Z. P., organizacja p. Guta i p. W. Wieczorka.

Pracownicy umysłowi zwracali się do Związku Pracodawców z żądaniem o podwyżkę płac o 20%. Przed pierwszymi pertraktacjami ze Zw. Pracodawców Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, w skład której wchodziły Związki Prac. Umysł. Z. Z. Z., Zw. Zaw. Prac. Umysł. Z. Z. P. i Zw. Zaw. Prac. Umysł. Przem. i Handlu i Samorządu Z. Z. P. U. zwróciły się do p. senatora Maciejewskiego z propozycją o zwołanie na dzień 19-go września br. wspólnego Kongresu celem omówienia wszelkich spraw, związanych z mającymi nastąpić pertraktacjami ze Zw. Pracodawców o podwyżkę płac. Wówczas p. sen. Maciejewski odpowiedział, że jest tak „zajęty“ sprawami różnymi, no i oczywiście parlamentarnymi, że nie może zwołać wspólnego kongresu, a tym

czasem sam cichaczem zwołał go na własną rękę na dzień 19-go września.

Wtedy i pozostałe trzy związki zwołały w ostatniej chwili na tenże dzień Kongres, na którym zresztą potępiono postępowanie P. Z. P., nazywając działaczy P. Z. P. rozbijaczami frontu wspólnego pracowników umysłowych. Podobne stanowisko zajęła i prasa śląska, która potępiła postępowanie P. Z. P. (patrz sprawozdanie „Z Kongresu Międzyzwiązkowego Pracowników Umysłowych“ — „Polska Zachodnia“ z dnia 20. 9. 37, strona 4).

Oczywiście odezwał się natychmiast p. senator Maciejewski i umieścił w następnym numerze „Polski Zachodniej“ oświadczenie, w którym zaprzeczył, by z kimkolwiek prowadził rozmowy, a zwłaszcza z p. gen. sekr. Sroka-Sierosławskim, na temat zwołania wspólnego kongresu.

W odpowiedzi na tak wykrętne postępowanie Komisja Międzyzwiązkowa Pracowników Umysłowych opublikowała w „Polsce Zachodniej“ z dnia 23 września 1937 protokół dotyczący właśnie sprawy wspólnego kongresu, który w całości przytaczamy.

Wyjaśnienia w sprawie oświadczenia p. senatora Maciejewskiego.

W związku z odbytym kongresem P. Z. P. i zamieszczonym oświadczeniem w „Polsce Zachodniej“ nr 260 z dnia 21 września 1937 r. p. sen. Ludwika Maciejewskiego, Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych wchodzące w skład Komisji Porozumiewawczej w imię prawdy stwierdzają:

1. Na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej w dniu 15 września rb. rozpatrywano m. in. konieczność zwołania wspólnego Kongresu Rad Urzędniczych i przedstawicieli wszystkich Związków Pracowników Umysłowych.

Komisja Porozumiewawcza uznała za konieczne zwołanie wspólnego Kongresu na niedzielę, dnia 19 września rb.

P. senator Maciejewski nie zgodził się na zwołanie wspólnego Kongresu w niedzielę dnia 19. IX. 1937, uzasadniając to tym, że zwołanie wspólnego Kongresu przed pertraktacjami z pracodawcami uważa za niemożliwe i niecelowe, poza tym jest zajęty sprawami wewnątrz-organizacyjnymi P. Z. P.

Komisja porozumiewawcza zgodziła się w myśl wniosku p. senatora Maciejewskiego na odroczenie terminu zwołania Kongresu.

W międzyczasie wbrew uzgodnionemu stanowisku, że wspólny Kongres nie może się odbyć w niedzielę, dnia 19. IX. 1937 r., p. senator Maciejewski zwołał Kongres P. Z. P.

2. Komisja Porozumiewawcza stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby p. senator Maciejewski nie przyrzekał zwołania wspólnego kongresu, natomiast prawdą jest, jak wynika z protokołu Komisji Porozumiewawczej, że p. senator Maciejewski akceptował wspólny kongres, lecz w późniejszym terminie.

Katowice, dnia 21 września 1937 r.
Za Komisję Porozumiewawczą Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych Związek Pracowników Umysłowych
Z. Z. P.

(—) Władysław Wieczorek

Związek Pracowników Umysłowych Zjednoczone Związki Zawodowe (Z. Z. Z.)

(—) A. Sroka-Sierosławski

Z. Z. P. U. Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Samorządu

(—) B. Gut

A więc kto postępował etycznie? Dla kogo p. Maciejewski umieszczał sprostowania i kogo będzie w przyszłości bujał o etyce? Wyjaśnienie w sprawie oświadczenia p. sen. Maciejewskiego Komisja Porozumiewawcza umieściła w „Polsce Zachodniej“ bez żadnych komentarzy. Bo i słusznie! **Komentarz każdy pracownik umysłowy będzie mógł sobie dośpiewać, i to nie daj**

i radykalnego usunięcia istniejących w tej mierze uchybień.

6. Domagamy się nowelizacji ustawy o ubezp. pracow. umysł. w kierunku rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia na dalsze kategorie jak maszynistów wyciągowych, dozorców nie prowadzących zapisków — obniżenia wieku emerytalnego do lat 55 — nowelizacji art. 25-32-34 ustawy o umowie o pracę.

W wolnych wnioskach zebrani potępił stanowisko p. sen. Maciejewskiego, który rozbił jednolity front pracowników umysłowych i zwołał kongres na własną rękę.

Zebrani postanowili w razie nieuwzględnienia ich postulatów co do podwyżki płac walczyć o swe prawa wszelkimi dozwolonymi środkami, nie wyłączając strajku.

Na zakończenie w wolnych wnioskach p. Sierosławski podziękował zebranym za liczne przybycie (250 osób) oraz omówił szereg palących bolączek. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polski zakończono Kongres.

Boże, by nie śpiewał cieniem głosem, właśnie wskutek taktyki pana senatora.

Bo widocznie niektórzy panowie tkwią nadal w epoce Ludwików, którzy twierdzili: państwo — to ja.

Pan senator Maciejewski też wyznaje prawdę podobnie tę zasadę: związek — to ja!

I prawie tu ludziskom o etyce konsolidarności!

Żeby nikt nie miał złudzeń, kto błagował przytaczamy dokładny tekst protokołu z posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych z dnia 15. IX. 37 r.

Protokół

Z posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, odbytego w dniu 15 września 1937 w lokalu „Hotelu Europejskiego“ w Katowicach. Obecni pp: Wieczorek Z.Z.P.; sen. Maciejewski P.Z.P.; Gut Z.Z. P.U.; Kotlarz Z.Z.P.U.; Juzoń Z.Z.Z.

P. Wieczorek zagał posiedzenie o godz. 10-tej, powołując na sekretarza p. Kotlarza i podając następujący porządek obrad: Sprawa posiedzenia parytetycznego w dniu 21 września br. o podwyżkę płac pracowników umysłowych przemysłu ciężkiego o 20 %; Sprawa kongresu pracowników umysłowych przemysłu ciężkiego; Sprawa wyjazdu delegatów do Warszawy.

P. Wieczorek po wyjaśnieniu przyczyny zwołania posiedzenia stwierdza, że wytworzona sytuacja w związku z niekorzystnym załatwieniem przez Komisję Pojednawczą i Arbitrażową sprawy podwyżki płac górników, wymaga poważnego zastanowienia się i omówienia środków, którymi przedstawiciele związków wykażą Związkowi Pracodawców konieczność podwyższenia wynagrodzeń o 20 %.

W tym momencie przybył na zebranie przedstawiciel Z.Z.Z., p. Juzoń, który spóźnienie swoje usprawiedliwił rozprawą w Sądzie Okręgowym. Głos zabiera p. sen. Maciejewski, który uważa za wskazane odbycie dalszego posiedzenia Komisji Porozumiewawczej we wtorek, dnia 21 bm. od rana już, w celu uzgodnienia tez, opracowanych w międzyczasie w sekretariatach związkowych, którymi będzie się udawadniać konieczność podwyżki.

Zebrani powoływali się przy tym na podzielone głosy prasy, jedni domagają się podwyżki, drudzy jej uwzględnienia, dalej na głosy czynników miarodajnych m. in. na gł. insp. pracy p. Kłotta.

Do punktu 2 porządku posiedzenia zabiera głos p. Wieczorek, który uważa za wskazane zwołanie kongresu pracowników umysłowych na niedzielę, dnia 19 bm., w celu poinformowania ogółu pracowników z zabiegami związków o podwyżkę przed posiedzeniem parytetycznym. P. sen. Maciejewski uważa chwilowo za nieaktualną sprawę zwołanie Kongresu dlatego, że w niedzielę podaną przez p. Wieczorka ma wewnętrzno-organizacyjne posiedzenie. Uważa dalej, że jest zbyt krótki termin do zwołania kongresu. Zresztą, powiada, kongres na niedzielę, dnia 19 bm. jest przedwczesny i należy go zwołać dopiero po posiedzeniu parytetycznym, bo nie wiadomo, czy pracodawcy po dobitnym wykazaniu im konieczności podwyżki wynagrodzeń nie podwyższą je sami. Postanowiono wobec tego odbyć kongres dopiero po posiedzeniu parytetycznym, ale tylko w tym wypadku, gdyby podwyżki nie uzyskano. Do Warszawy postanowiono wyjechać również dopiero w razie nieuwzględnienia podwyżki na posiedzeniu parytetycznym, po porozumieniu się w spornej sprawie z p. Wojewodą Śl.

W tym miejscu przybył na zebranie p. Gut, którego p. Maciejewski informuje o przebiegu posiedzenia i powziętych postanowieniach, zwłaszcza o tym, że zwołanie kongresu rad urzędniczych przed pertraktacjami uważa za przedwczesne i dlatego kongres nie będzie zwołany.

W końcu zebrani omawiają sprawy ogólne na temat podwyżki płac.

Posiedzenie zakończono o godz. 12, 25.

(Następują podpisy)

Jeszcze raz pytamy się p. sen. Maciejewskiego — kto bujał, kto zwołał Kongres P.Z.P. na własną rękę i na kogo może paść zarzut rozbijania frontu pracowników umysłowych.

Pracownicy przemysłu gastronomicznego w walce o swój byt

20. 9. br. rozpoczęły się przed Komisją Pojednawczo-Arbitrażową w Katowicach obrady w sprawie sporu zarobkowego w śląskim przemyśle gastronomicznym. Spór zarobkowy trwa już od 1934 r. i przechodził różne koleje. Po długich bezpośrednich rozmowach pracowników z pracodawcami zatarg został przekazany Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, która, rozpatrzywszy sprawę, wydała w dniu 28 lipca 1936 r. orzeczenie, mające uregulować czas pracy i zarobki w śląskim przemyśle gastronomicznym. Orzeczenie miało obowiązywać od dnia 1 sierpnia do 31 grudnia 1936 r., jednak nie wprowadzono go w życie z powodu sprzeciwu ministra opieki społecznej.

Po długotrwałych naradach Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa wydała orzeczenie, w którym podano m. in., że wszystkie zakłady gastronomiczne na terenie Woj. śląskiego powinny przyjmować pracowników przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy. Pracownika wolno zwolnić z pracy tylko z ważnych przyczyn i to

z 15-dniowym terminem wypowiedzenia. Wypowiedzenie stosunku pracy może nastąpić każdego 1 wzgl. 15 dnia w miesiącu. Poza miesięcznym wynagrodzeniem pracownicy kelnerscy mogą doliczyć do rachunku za spożyte przez gości trunki wzgl. potrawy 10 procent, które pokrywa oczywiście gość. W kawiarniach, cukierniach i mleczarniach, w których nie ma napojów alkoholowych, obsługa może doliczyć sobie do rachunku 15 procent. Portierzy i personel hotelowy otrzymują od rachunku za wynajęte pokoje 25 procent, zaś w wypadku, gdy gość otrzymał posiłek, pracownikom tym należy się jedynie 20 procent od całego rachunku. Pracownikom przyznano również bezpłatne wyżywienie.

Wydane orzeczenie obowiązuje od dnia 21. 9. 37 r. do 28 lutego 1939 r. i może być wypowiedziane przez jedną ze stron na 3 miesiące przed upływem końcowego terminu ważności.

Ulgi podatkowe dla nabywców pojazdów mechanicznych

Kwestię tę normuje dekret Prezydenta Rzplitej z 7. V. 1036 r. Drz. U. R. P. Nr 39; poz. 294 oraz rozp. wykonawcze z 18. VII. 36 r. Dz. U. Nr 58, poz. 430. Prawo do ulg mają osoby fizyczne, które w okresie czasu od 1. IV. 1936 r. do 1. I. 1938 r. nabyły względnie nabędą na własność pojazdy mechaniczne o cenie nabycia, nie przekraczającej zł 12.000. Za pojazdy mechaniczne uważa się wszelkie samochody, ciągniki i motocykle. Ulga przysługuje tylko osobom, które nabyły nowe pojazdy mechaniczne u sprzedawców, trudniących się zawodowo na obszarze Rzeczypospolitej sprzedażą, montażem lub produkcją pojazdów.

Ulgę przyznaje się w podatku dochodowym według działu I ustawy o państw. podatku dochodowym (dochody fundowane) i w podatku w/g działu II tej ustawy (dochody niefundowane) i to przez potrącenie sumy wydatkowanej na nabycie pojazdu mechanicznego z dochodu opodatkowanego.

Osoby, ubiegające się o ulgę w podatku dochodowym w/g działu I ustawy powinny złożyć podanie do urzędu skarbowego, właściwego dla wymiaru podatku dochodowego, przed uprawnieniem się tego podatku na rok podatkowy bezpośrednio następujący po roku, w którym należność za nabyty pojazd została całkowicie uiszczona.

O ile chodzi o osoby, opłacające podatek dochodowy w/g działu II ustawy, tj. od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, to powinny one złożyć podanie do urzędu skarbowego, właściwego według miejsca zamieszkania w czasie wnoszenia podania o ulgę, a to w terminie do dnia 1. IV. roku następującego bezpośrednio po roku, w którym należność za nabyty pojazd została całkowicie uiszczona.

Do podań należy dołączyć zaświadczenie sprzedawcy zawierające następujące dane:

1. imię i nazwisko nabywcy,
2. rodzaj, typ i numer motoru sprzedanego pojazdu,
3. datę zawarcia umowy o sprzedaż,
4. wysokość ceny sprzedażnej i datę całkowitego jej uiszczenia,

5. zaświadczenie sprzedawcy, że pojazd jest nowy,

6. zaznaczenie, iż zaświadczenie wydane zostało w celu uzyskania ulg, przewidzianych w wyżej wymienionym okresie.

Osoby ubiegające się o ulgę w podatku w/g działu II powinny ponadto dołączyć do podania zestawienia wynagrodzeń, otrzymanych w ciągu roku, w którym pojazd nabyto oraz potrąconego od tych wynagrodzeń podatku dochodowego.

W kwestii omawianej Ministerstwo Skarbu wyznaczyło termin 2-tygodniowy od dnia złożenia podania jako ostateczny do definitywnego załatwienia podania. Jeśli przy podaniu okaże się brak przepisanych dowodów, to władza skarbową wzywa niezwłocznie po otrzymaniu podania ubiegającego się o ulgę do ich uzupełnienia, a wówczas 2-tygodniowy termin na załatwienie podania biegnie od daty złożenia tych dowodów.

Nowy tygodnik śląski — „Powstaniec“.

Z początkiem września br. dotychczasowy miesięcznik a później dwutygodnik — organ Związku Powstańców Śląskich „Powstaniec“ przekształcił się na tygodnik. Fakt ten świadczy o stałym rozwoju pisma. Obecny „Powstaniec“ jest istotnie ciekawym pismem i jedynym tygodnikiem ilustrowanym na Śląsku. Bogata i wszechstronna treść kwalifikuje nowy tygodnik do rzędu dobrych „magazynów“.

Każdy numer zawiera dział polityczny i społeczny, nacechowane dużą samodzielnością poglądów, nadto dział krajoznawczy regionalny, kulturalny oraz literacki. Ostatnio pojawiły się ciekawe reportaże z różnych dzielnic Polski, dział muzyczny i godna pochwały inowacja — tygodniowy kącik pielęgnowania pieśni śląskiej, publikujący odblaski nutowe muzyki ludowej.

Ostatnie numery „Powstańca“ zajmują się żywo losem i represjami stosowanymi wobec Polaków w Niemczech.

Oryginalność wszystkich artykułów świadczy o tym, że reorganizację „Powstańca“ podjęto na zdrowych i racjonalnych podstawach. Na uwagę zasługuje również osobny dodatek omawiający życie organizacyjne Związku Powstańców Śląskich. — Niezawodnie nowy tygodnik swą różnorodnością treści zjedna sobie dalsze liczne rzesze sympatyków.

Czy jesteś członkiem L O P P

Praca dla niepodległościowców

Wchodzi właśnie w życie — ustawa o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość.

Tym samym zostaje wypełniona poważna luka w naszym ustawodawstwie.

Już przed przeszło półtora rokiem — 13 stycznia 1936 — Prezydent Rzplitej dekretem ustalił pewne normy zaopatrzeń pieniężnych dla tych uczestników walk o niepodległość, którym za te walki został nadany Krzyż Niepodległości.

Wchodząca obecnie w życie ustawa nie tylko podtrzymuje te postanowienia dekretu P. Prezydenta — ale ogromnie je rozszerza. **Bo prócz posiadaczy Krzyża Niepodległości prawo do zaopatrzenia otrzymują również i odznaczeni Medalem Niepodległości, a też i ci wszyscy, którzy nie posiadają tych odznaczeń, zdołają udowodnić swe uczestnictwo w walkach niepodległościowych.**

Nowa ustawa obejmując jeszcze szerszym zasięgiem zaopatrzenie niepodległościowców, którym podeszłe lata lub zrujnowane zdrowie nie dają więcej możności pracy, a więc źródeł utrzymania — uwzględnia również drugą kategorię uczestników walk o niepodległość: tych, którzy są jeszcze zdolni do pracy, tych, którzy reprezentują twórcze i pozytywne walory w społeczeństwie i nie powinni być traktowani jako ludzie już „niepotrzebni“, jako ongi zasłużeni w walkach, a dziś wysunięci poza nawias świata pracy.

Celem nowej ustawy jest zapewnienie im godziwej pracy. I to na podstawie dwu przywilejów. Po pierwsze: przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, w państwowych i samorządowych przedsiębiorstwach mają mieć niepodległościowcy przy równych kwalifikacjach — pierwszeństwo. Po wtóre: każde przedsiębiorstwo i każdy zakład pracy (bez względu na to czy jest to zakład państwowy, samorządowy czy też prywatny) ma obowiązek na każdym 33 pracowników zatrudnić jednego uczestnika walk o niepodległość.

Wreszcie nowa ustawa zapewnia niepodległościowcom — korzystającym z zaopatrzenia

pieniężnego — również prawo do leczenia na koszt państwa.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach nowa ustawa, która właśnie wchodzi w życie.

Potrzeba takiej ustawy nie jest chlubnym świadectwem dla świata pracodawczego w Polsce. Jakto? — obrusza się sumienie społeczne — czyżby trzeba było aż drogą prawodawczą wymuszać możliwości pracy i samowystarczalności gospodarczej, możliwości utrzymania rodzin i uchronienia przed zmorą głodu tych, którym zawdzięczamy wolność i własne państwo?

Niestety tak jest... Organizacje, skupiające tych, co na przestrzeni od r. 1905 do chwili wskrzeszenia niepodległości ofiarowali swe młode siły, swój trud i nierzadko swą krew — miałyby wiele do powiedzenia o smutnej doli, ponurej starości weteranów walk niepodległościowych, o upokorzeniach i klęskach życiowych wielu spośród 20-letnich, pełnych sił i zapału ludzi, którzy na zew Komendanta ruszyli w bój. Dziś wprawdzie trud życia poorał ich twarze, a siwizna przyprósza ich skronie — ale przecież ci ludzie między 40-ką a 50-ką mogą jeszcze rzetelnie pracować, mogą właśnie służyć otoczeniu przykładem, że jak ongi byli dobrymi żołnierzami, tak teraz okażą się dobrymi pracownikami.

Czyż jest dopuszczalne, by ci spośród nich, którzy są zdolni i chcą pracować, popadli w otchłań nędzy, wiedli z konieczności żywot żebraczy, stali się ciężarem filantropii, zgoła wobec nich niestosownej i niepotrzebnej.

Trzeba więc, aby nowa ustawa została w całej rozciągłości praktycznie zastosowana. Aby wszystkie władze ściśle przestrzegały dawania pierwszeństwa niepodległościowcom przy obsadzaniu stanowisk — i aby wszyscy przedsiębiorcy uznali konieczność zatrudniania zdolnych do pracy niepodległościowców.

Obwieszczenie

Po myśli ust. 2 lit. a § 58 Statutu Spółki Brackiej w brzmieniu II dodatku z dnia 23 stycznia 1937 r. bezrobotni są uwolnieni od obowiązku płacenia uznaniówek dla utrzymania ekspektatyw pensyjnych za czas niezawinionego bezrobocia w sposób określony przez Dyрекję Spółki Brackiej i to do **15 lutego każdego roku za rok poprzedni.**

Wyjątkowo i to ostatecznie, można w terminie do **15 lutego 1938 r.** udowodnić również bezrobocie za lata wstecz, o ile tego dotąd jeszcze nie uczyniono.

Wzywa się przeto wszystkich bezrobotnych, byłych członków Kasy Pensyjnej, by w dowód niezawinionego bezrobocia przedkładali w zakresie wyżej terminie urzędowe poświadczenie bądź Urzędu Pośrednictwa Pracy, bądź Komunalnego Biura Opieki nad bezrobotnymi (na terenie Województwa Śląskiego, za pomocą druków, które można odebrać u starszych wzgl. w administracjach lecznic brackich).

Kto nie przedłoży wspomnianych oświadczeń w terminach określonych nie będzie uważany za bezrobotnego w rozumieniu § 58 statutu Spółki Brackiej i utraci nieodwołalnie swe uprawnienia do Kasy Pensyjnej, o ile dla ich utrzymania nie uiszczył w statutowym terminie uznaniówek.

Za czas urlopów turnusowych poświadczenia nie są wymagane.

Tarnowskie Góry, dnia 13 września 1937 r.

Dyrekcja Spółki Brackiej
(Dr Potyka).

Niezależne związki zawodowe

— ta podstawa i gwarancja

sily klasy pracujacej.

Polscy pionierzy kolonialni

Wśród opisów wielkich wyczynów podróżników i eksploratorów — często wśród obcych i nawet u nas w kraju nieznane są piękne polskie tradycje kolonialne.

Posiadaliśmy w XIX i na początku XX st. swych podróżników, którzy z narażeniem zdrowia i życia szli odważnie ku tym samym celom, co i przedstawiciele innych narodowości. Tylko, że za tamtymi stały rządy niepodległych i zagospodarowanych państw, podczas gdy czyny Polaków szły na pożytek poszczególnych obcych mocarstw.

Gdy poszperamy w pokrytych kurzem zapomnienia sprawozdaniach z różnych wypraw zamorskich, wyrosną nam przed oczami sylwetki takich samych bohaterów, jakim dziś pomniki stawiają Anglicy, Francuzi oraz inni.

Aby dać obraz polskich poczynań kolonialnych, sięgnąć musimy do pierwszej połowy ub. stulecia, kiedy to *głośne się stały podróże i odkrycia Adama Mierosławskiego*. Ruchliwy nasz rodak płynął naokoło Afryki, do Ameryki Środkowej, na Ocen Indyjski. Prowadzi ożywiony handel na własną rękę, dociera do siedzib dzikich plemion. I zdawać by się mogło, że Mierosławski nie dorówna żeglarzom angielskim lub francuskim, doświadczonym w obcowaniu z dzi-

kimi tubylcami. Staje się jednak inaczej. *Mierosławski daje sobie z nimi lepiej radę, niż jego doświadczeni obcokrajowi rówieśnicy*. Spokojem, stanowczością, lecz i łagodnością wzbudza szacunek, osiąga rezultaty wprost zdumiewające. W 1841 r. na zakupionym na własność statku „Le Cygne de Granville“ przepływa Ocean Indyjski we wszystkich kierunkach. Jedną z takich wędrówek *robi go odkrywca* zapomnianych już od kilku stuleci *wysp St. Paul i Amsterdam*. Bierze te wyspy w posiadanie, a nie mogąc wziąć ich na własność bezsilnej swej Ojczyzny — zatyka na wzgórzach flagę francuską.

Chcąc go stamtąd usunąć zazdrośni Anglicy, Francuzi zaś nie udzielają mu niezbędnego poparcia. Wówczas Mierosławski przesyła władzom francuskim twarde swe oświadczenie, „że raz zatkniętej chorągwi nie zwinie, a jeżeli ktobądź użyje siły przeciwko niemu, natenczas wywiesi flagę polską i pod nią się zagrziebie“. Dali wówczas Anglicy spokój Mierosławskiemu. Wyspy te stały się punktem oparcia dla jego dalszych podróży. Po pewnym dopiero czasie Francja objęła te wyspy, spełniając życzenie dzielnego polskiego odkrywcy.

Jeszcze przed Mierosławskim bo u schyłku XVIII w., zasłynęła *awanturnicza epopea Mau-*

rycego Augusta hr. Beniowskiego, konfederaty barskiego, który zbiegłszy z moskiewskiego zesłania, z Kamczatki, dotarł na zdobycznym okręcie do Europy, a później z ramienia Francji popłynął na Madagaskar. Zyskał tam tak wielki mir wśród tubylców, że *ogłosili go swym królem*, co skłoniło Beniowskiego do rokoszu przeciw Francuzom. W potyczce z nimi padł, ugodzony kulą.

Niewątpliwie gdyby w owym czasie Rzeczpospolita Polska posiadała swobodę ruchów i mogła poprzeć inicjatywę awanturniczego, lecz przedsiębiorczego konkwistadora, jakim był Beniowski, — popłynąłby on na zdobycie Madagaskaru nie pod obcą, lecz pod ojczyzną banderą.

W latach 1882—1885 szeroki rozgłos miała wyprawa *Rogozińskiego, Janikowskiego i Tomczka do Kamerunu*. Ziemia ta, wówczas bezpańska, stała się celem ich wysiłków. Zamiarem polskich podróżników było osiedlenie się w górach kameruńskich, badanie stąd wnętrza kraju oraz zorientowanie się w możliwościach utworzenia kolonii polskiej.

Wiemy však wszyscy, że Rogoziński i towarzysze potrafili zjednać sobie sympatię Murzynów, że potrafili środkami pokojowymi, *ludzkim postępowaniem zaskarbić sobie zaufanie tamtejszych plemion*. Składano więc władzę w ich ręce, a gdy w 1884 r. przybyli do wybrzeży afrykańskich Niemcy w poszukiwaniu

Kalendarzyk historyczny

Wrzesień 1914 — 1924

1914

- 3 — Przysięga oddziałów strzeleckich w Kielcach na wierność cesarzowi austro-węgierskiemu.
- 4 — Przysięga reszty oddziałów polskich w Krakowie.
- 11 — Odwrót Legionów z Kielc i starcia na odcinku Korczyn—Opatowiec.
- 19—23 — walki Legionów pod nowym Korczynem,
- 20 — pismo Tadeusza Cieńskiego prezesa N. K. N., sekcji wschodniej, rozbijające Legion Wschodni.
- 23 — powstanie Organizacji Narodowej w Królestwie.
- 28 — Marsz pod Dęblin I Brygady.
- 30 — Wymarsz II Brygady z Krakowa.

1915

- 4 — Podział Królestwa na dwie okupacje.
- 20 — Niemcy zajmują Wilno.

1916

- 20 — Przekształcenie Legionów w Polski Korpus Posiłkowy.
- 28 — Rozwiązanie I-ej Brygady Legionów.

1917

- 1 — Poddanie Komisji likwidacyjnej tymczasowej Radzie Stanu Sądownictwa w obu okupacjach.
- 20 — Uznanie Polskiego Komitetu Narodowego przez rząd francuski.
- 23 — Utworzenie przez Niemców osobnego rządu na Litwie.

1918

- 15 — Propozycje pokojowe Austro-Węgier.
- 20 — Przybycie do Włoch misji wojskowej polsko-francuskiej rozpoczynająca okres organizacji Armii Polskiej we Włoszech.
- 26 — Werbunek do Wojska Polskiego w Królestwie.
- 27 — Cesarz austriacki zarządza umorzenie procesu legionistów w Marmaros-Sziget.
- 28 — Pismo gen. gub. Beselera w sprawie przekazania władzy polskiej części administracji. Polski Kom. Narodowy ustala z rządem francuskim statut Polskiej Armii we Francji.

1919

- 1 — Uznanie Państwa Polskiego przez Paragwaj. — Podział b. zaboru pruskiego na 2 województwa i ustanowienie ministra b. dzielnicy pruskiej. Zawieszenie broni z Ukraińcami.
- 6—15 — walki pod Dynaburgiem i nad Dźwiną.
- 10 — zdobycie Borysowa przez Wojska Polskie. Pokój z Austrią w San Germain en Laye. Zamierzony termin plebiscytu na G. Śląsku zostaje odłożony. Przybycie koalicyjnej misji na Śląsk.

- 20 — Odjazd Polaków z Murmania do Polski.
- 27 — Koalicja rozstrzyga o plebiscycie na Śl. Cieszyńskim.

1920

- 4 — Zajęcie Krasnego przez Wojska Polskie.
- 7 — Propozycje litewskie ustalenia linii demarkacyjnej polsko-litewskiej.
- 9 Odpowiedź polska.
- 12 — Zgoda rządu litewskiego na rokowania w tej sprawie w Kalwarii.
- 13 — Zdobywanie Kowla i Włodzimierza przez Wojska Polskie.
- 14 — Wyjazd delegacji polskiej do Rygi.
- 15 — Zdobywanie Łucka.
- 16—18 — Konferencja polsko-litewska w Kalwarii bezowocna.
- 17 — Przekroczenie Strypy przez Wojska Polskie.
- 20 — Osiągnięcie Zbrucza i początek ofensywy niemieckiej. — Rada Ligi Narodów wzywa Litwę do opuszczenia terenów na zachód od linii wyznaczonej 8 grudnia 1919 roku.
- 22 — Rozpoczęcie rokowań polsko-sowieckich w Rydze.
- 23 — Nowe propozycje rządu polskiego rokowań z Litwą.
- 23—24 — Bój pod Wołkowyskiem.
- 24 — zawiadomienie o wyznaczeniu przez Ligę Narodów Komisji Kontrolnej polsko-litewskiej.
- 25 — Zdobywanie Grodna.
- 27 — Zgoda rządu Litewskiego na rokowania z Polską w Suwałkowie.
- 28 — Zdobywanie Lidy, Słonimia i Buska.

1921

- 3 — Projekt Hymansa załatwienia sporu polsko-litewskiego.
- 13 — Upadek gabinetu Witosy.
- 19 — Gabinet Antoniego Ponikowskiego.
- 30 — Powszechny spis ludności.

1922

- 12 — Wyjazd Naczelnika Państwa do Rumunii.
- 14 — Organizacja sądownictwa na Spiszu i Orawie.
- 23 — Sejm upoważnia rząd do budowy portu w Gdyni.
- 24 — Wybory do Sejmu Śl.
- 26 — Ustawa w sprawie nazwy monety polskiej.

1923

- 2 — Układ polsko-gdański, poddający rewizji dotychczasowe stosunki.
- 16 — Przybycie do Warszawy Kanclerza Republiki Austriackiej ks. dra Seipla.

1924

- 4 — Początek obrad w Lidze Narodów w sprawie rozbrojenia i gwarancji.

Podatek dochodowy skumulowany.

Przypominamy wszystkim Kolegom, iż w dniu 15. X. br. przypada do zapłaty przez pracowników II-ga rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu roku 1936 (art. 45 ustawy o państw. podatku dochodowym).

Terminu powyżej podanego nie należy przeoczyć, gdyż w przeciwnym razie drugą ratę podatku dochodowego skumulowanego każdy będzie musiał uiścić wraz z karą, która dochodzi w niektórych wypadkach, aż do kilkunastu złotych.

Termin płacenia czynszu najmu.

Najemca płacił przez dłuższy czas czynsz najmu z dołu. Wynajmujący nie sprzeciwiał się temu. Po pewnym czasie wynajmujący pragnie zmienić ten termin płatności. Czy i jak może taką zmianę przeprowadzić?

Wedle art. 384 kodeksu zobowiązań, najemca obowiązany jest uiszczać czynsz w terminie umówionym, a gdy termin nie jest w umowie oznaczony — w terminie zwyczajowo przyjętym, jeżeli zaś termin płatności nie jest oznaczony, ani przez umowę, ani przez zwyczaj, czynsz winien być płacony z góry, mianowicie: gdy najem ma trwać nie dłużej niż miesiąc — za cały czas najmu, gdy ma trwać dłużej niż miesiąc, lub gdy umowa była zawarta na czas nieoznaczony — miesięcznie.

Wobec tego przepisu w wypadku przedstawionym na wstępie, ponieważ najemca płacił czynsz przez dłuższy czas z dołu, bez sprzeciwu wynajmującego, nie może wynajmujący narzucić najemcy obowiązku płacenia czynszu z góry, gdyż płacenie z dołu odbywało się albo na podstawie wyraźnego zastrzeżenia w umowie, albo na podstawie zwyczaju, zresztą skoro wynajmujący takiemu terminowi płacenia się nie sprzeciwił, to termin ten stał się w myśl zasad prawa prywatnego (art. 29 kod. zob.) dorozumianym punktem umowy. Wobec tego zmiana terminu płacenia czynszu w danym wypadku może być przeprowadzona tylko w razie zgody najemcy na zmianę terminu płatności, czyli na podstawie nowej umowy co do terminu płatności między wynajmującym a najemcą.

- 5 — Zamach na Prezydenta R. P. we Lwowie.
- 6 — Zakończenie obrad w Lidze Narodów w sprawie rozbrojenia i gwarancji.
- 10 — Ogłoszenie memoriału litewskiego w Lidze Narodów w sprawie Wilna.
- 13 — Delegacja litewska wycofuje wniosek w sprawie Wilna.
- 29 — Napad bandy dywersyjnej na pociąg pod Łuniniec.

wolnych jeszcze obszarów — u wybrzeży górskich znaleźli Polaków. Po zajęciu południowej części wybrzeży kameruńskich, posuwali się Niemcy ku północy, ku terenom zajętych przez Rogozińskiego.

Cóż pozostało uczynić polskim pionierom kolonialnym, pozbawionym opieki nieistniejącego Państwa Polskiego? Zdecydowano zaproponować angielskim władzom oddanie pod protektorat opanowanych obszarów. W rezultacie, mimo oporu Niemców, *góry kameruńskie zostały przekazane Anglikom, z czasem jednak — Anglicy odstąpili je... Niemcom.* I znowuż zdobywczy polskich eksploratorów stała się własnością obcego państwa.

O koloniach dla Polski mówiono w ub. stuleciu nie mało. Oto Piotr Aleksander Wereszczyński staje się m. in. gorącym ich propagatorem. Pragnie choć za morzami zatknąć flagę polską, *pragnie stworzyć polską kolonię na Nowej Gwinei*, wówczas jeszcze niezajętej. „Kolonie nieobliczalne pożytki swoim metropoliom przynoszą — pisał on w 1871 r. — Portugalia, Hiszpania, Francja, Anglia, Holandia, mając swoje ojczyzny niepodległe, jednak zakładały i zakładają kolonie w innych częściach świata i dobrze im z tym. *Dlaczegożby jednej Polsce, nie mającej swego pewnego istnienia, nie można w tymże tamtych naśladować.*”

Wzorem Stanley'a wielu Polaków ruszyło do wnętrza Afryki, aby wnieść swój udział w poznawaniu, eksplorowaniu nieznanego jeszcze lądu. Z tych to i podobnych podróży powstawały późniejsze kolonie państw europejskich.

Antoni Pisuliński i bracia Stebleccy wyruszają w 1884 r. z Egiptu przez Aden i Zanzibar ku wybrzeżom portugalskiego Mozambiku. Pragną z oficerami portugalskimi wziąć udział w wyprawie w kierunku jez. Niassa wzdłuż rzeki Zambezi i Szari. Nie dozwolono im jednak jako cudzoziemcom wziąć udziału w tej wyprawie, mającej za cel współzawodnictwo z Anglikami, a więc cel wybitnie polityczny. *Pisuliński i Stebleccy musieli sobie inaczej radzić.* Angażują się jako urzędnicy do londyńskiego domu kandelowego „Sharrer, Tiede and Co” i otrzymują odpowiedzialne zadania do spełnienia. Rodacy nasi zakładali mieli faktorie wzdłuż rzek Zambezi i Szari, badać drogi handlowe, badać jakie produkty nadawałyby się do wywozu i jakie towary miałyby wśród tubylców zbyt. *Najważniejszym zadaniem ich było nawiązanie stosunków handlowych z miejscowymi plemionami, przeważnie wrogimi penetracji europejskiej.*

Rodacy nasi wzięli się energicznie do dzieła. Odbudowali spaloną niedawno przez Murzynów faktorię Szamu nad rzeką Szari i zabrali się do

pracy. A w pracy swej nie taili, że działają jako Polacy. Toteż nie tylko Portugalczycy uważali faktorie w Szamu, choć narazie należała do firmy „Sharrer Tiede and Co” — *jako „faktorio dos Polacos”.* Za placówkę polską uważali ją i Anglicy. Po kilku latach Pisuliński z towarzyszącymi wykupił faktorię i ta stała się już rzeczywiście polską placówką.

Umiejętne postępowanie z Murzynami zmieniło zupełnie nastawienie buntujących się przeciwko białym plemionom. *Doszło do tego, że królik nieprzejeźdźnego dotychczas plemienia Makololów z własnej inicjatywy skierował do Polaków swych wystanników, i przestał im w podarunku kość słoniową i wyraził chęć nawiązania z polską faktorią stosunków.* Mało tego, Stebleckiemu odstąpili Murzyni ogromny obszar około 500 km², na którym urządzono później plantacje.

Czyż nie mamy tu przejawów tych wielkich zdolności kolonizacyjnych, umiejętności postępowania z czarnymi, brak których to zalet tak dotkliwie dawał się niejednokrotnie we znaki innym narodom kolonialnym.

W podróżach odkrywczych w Afryce wyróżnił się również *Jan Dybowski*, organizując wyprawy w porozumieniu z rządem francuskim. W 1892 r. Komitet Afryki Francuskiej *powierzył mu wyprawę naukową na jezioro Czad.* Wyruszywszy wskazaną drogą, dowiedział się Dy-

Ubezpieczenia społeczne

w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administr., Ministerstwa Opieki Społecznej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

W myśl zasad ustawodawstwa o ubezpieczeniu społecznym, pewne osoby są obowiązane ustawowo do ubezpieczenia społecznego, obejmującego w szczególności: ubezpieczenie emerytalne (na wypadek niezdolności do pracy względnie starości), chorobowe i na wypadek braku pracy. Podstawą tego obowiązku jest przede wszystkim zatrudnienie danej osoby u innej osoby, fizycznej czy prawnej, względnie stosunek pracy najemnej wgl. służby u innej osoby. W granicach tego obowiązku doniosłe znaczenie ma również kwestia czy pracownik, obowiązany ustawowo do ubezpieczenia, jest pracownikiem umysłowym czy fizycznym, bo ustawodawstwo ubezpieczeniowe zawiera odmienne przepisy odnośnie pracowników umysłowych, niż fizycznych.

Podajemy poniżej orzeczenie Sądu Najwyższego, wyjaśniające różne szczegóły w przedmiocie przytoczonych wyżej dwóch kwestyj z zakresu ubezpieczenia społecznego.

Stosunek pracowniczy względnie służbowy jako podstawa ubezpieczenia.

Zatrudnienie u osoby drugiej tylko wówczas uzasadnia obowiązek ubezpieczenia w myśl rozp. o ubezp. pracownik. umysłowych, gdy oparte jest na umowie o pracę.

Przez „zatrudnienie“, od którego w myśl art. 2 rozp. o ubezp. prac. umysł. zależy obowiązek ubezpieczenia, rozumieć należy istnienie między pracodawcą, a pracownikiem stosunku umowy o pracę. Niema obowiązku ubezpieczenia w przypadku istnienia „umowy o dzieło“, obejmującej nie pełnienie pracy, lecz mającej

za przedmiot zamówione dzieło, a więc rezultat pracy, np. skończoną produkcję artystyczną zespołu artystycznego (koncert, przedstawienie itp.).

Powstanie obowiązku ubezpieczenia uzależnione jest od faktu zatrudnienia pracownika u innych osób fizycznych lub prawnych, a nie od sposobu i wysokości wynagrodzenia za świadczone usługi.

Świadczenia przewidziane w rozp. o ubezp. pracowników umysł. nie są wynagrodzeniem za zasługi, lecz są świadczeniami specjalnymi, do których są uprawnione tylko osoby, odpowiadające ściśle określonym warunkom.

Przez zatrudnienie u innej osoby, które w myśl art. 2 pkt 1 rozp. o ubezp. prac. umysł. uzasadnia obowiązek ubezpieczenia, rozumieć należy, poza przypadkami pracy na podstawie nominacji, pracę opartą na chociażby milczącym porozumieniu stron, mającym jednak cechy umowy o pracę (stosunek księgowego w przedsiębiorstwie kinowym), przy czym praca ta nie musi być odpłatną.

Kierownik orkiestry grającej w restauracji na podstawie umowy o dzieło, którą zawarł z odpowiednim przedsiębiorcą restauracyjnym, nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie rozp. z 24 listopada 1927, poz. 911 Dz. Ust., natomiast personel artystyczny orkiestry podlega temu obowiązkowi z tytułu zatrudnienia u tegoż kierownika orkiestry na podstawie umowy o pracę.

Osoby, sprzątające w szkołach wiejskich, których czynności nie są oparte na stosunku pracy najemnej lub stosunku służbowym, bo chodzi w tym wypadku nie o samą

pracę, lecz o jej wyniki i które nie są obowiązane wykonywać pracę osobiście, lecz często wyręczają się kimś z rodziny, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Sprzątaczkę w lokalach, jako spełniającą swe czynności na zasadzie umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w zakresie unormowanym przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Skoro w ustawie z 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby nie określono istoty pojęcia pracodawcy, przyjąć wobec tego należy, że pracodawca ma w tej sprawie ma myśli pracodawców w znaczeniu zwyczajnym, a zatem osoby, które na swój rachunek i na swoje ryzyko zatrudniają pracowników, przy czym obojętne jest, czy dana osoba osobiście zawiera umowę o pracę i kieruje nią, czy też działa za pośrednictwem swoich zastępców lub pełnomocników. Proboszcz tylko wówczas mógłby być uznany za pracodawcę kościelnego i grabarza, gdyby byli oni zatrudnieni na jego rachunek i ryzyko, a więc pełnili posługi na jego rzecz.

Sądowi zarządcy przymusowi, syndycy masy upadłości, nadzorcy sądowi, kuratorzy sądowi i sekwestratorzy sądowi nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego z tytułu wykonywania powyższych funkcji, bo źródłem obowiązków i uprawnień jest fakt prawa publicznego z postanowienia sądu, nie umowa o pracę.

Komisarze ubezpieczalni społecznych nie podlegają w powyższym swym charakterze ani obowiązkowi ubezpieczeń spo-

bowski o zamordowaniu badacza francuskiego Crampela. *Z narażeniem życia poszedł w głąb Afryki*, aby choć jego towarzyszy, o ile żyją, uwolnić z niewoli. Przepłynąwszy Kongo, później Ubangi i idąc wśród wielkich trudności ku północy — odnalazł sprawców śmierci Crampela i rozgromił ich obóz. Wiele wówczas mówiono o bohaterskiej wyprawie kolonialnej Dybowskiego. *Jeszcze jedna polska bohaterska postać wzbogaciła historię kolonialną nie polską lecz obcą.*

Dybowski pragnął jednak i w Polsce, po jej wskrzeszeniu, — oddać na usługi swe doświadczenie i pomoc w uzyskaniu posiadłości kolonialnych. Podczas konferencji pokojowej, po zakończeniu wojny światowej, — *opracował memoriał uzasadniający konieczność przyznania Polsce mandatu kolonialnego*, omawiał tę sprawę w 1921 r. z czynnikami polskimi. Niestety nie znalazł wtedy zrozumienia. Polska odbudowująca, zrujnowany wojną kraj — nie myślała jeszcze o koloniach. Dybowski zmarł w 1929 r. w Puławach, nie doczekawszy się chwili zrealizowania swej myśli: — *kolonii dla Polski.*

Gdy dalej przeszukujemy kroniki ubiegłego stulecia — odnajdujemy inne jeszcze nazwiska polskie w historii kolonialnej.

Oto pułkownik Władysław Jagniątkowski walczył w 1887 i następnych latach w armii kolonialnej francuskiej i bierze udział w wielu

kampaniach w Afryce, odznaczając się męstwem i umiejętnością dostosowania się do egzotycznego terenu. Oto Jan Czekanowski, który nie mogąc działać pod flagą polską w 1907 — 1909, bierze udział w wyprawie ks. Adolfa Fryderyka Meklemburskiego, mającej na celu badania Afryki środkowej.

Odnajdujemy nazwiska polskich techników i inżynierów, którzy na „czarnym lądzie“ również pracowali. Tomasz Józef Barmański na przykład prowadzi około 1840 r. poważne roboty w porcie algijskim, a następnie opracowuje plan fortyfikacji Aleksandrii oraz służy z morza do Nilu. Stanisław Janicki powołany zostaje w 1864 r. przez Lessepsa do prac przy budowie Kanału Suezkiego.

Nie tylko jednak na afrykańskim lądzie spotykamy się z pracą polskich mózgów i rąk. Wszak Edmund Paweł Strzelecki stał się najpoważniejszym badaczem Australii. Gdy w 1840 r. odkrył najwyższy szczyt Alp Australijskich — *nazwał go imieniem Kościuszki.*

A Ignacy Domeyko? Przecież to największy badacz Chile. Domeyko nie tylko badał, czynił odkrycia, lecz również nauczał Chilijczyków, jak z jego odkryć korzystać. *Stał się dobroczyńcą tamtejszego społeczeństwa. Góry Domeyki w łańcuchu And, szczyt Cerno Domeyko, miejscowości jego nazwiska — np. Puerto*

Domeyko, oraz minerał nazwany domeynit — świadczą dobitnie co z działań i jak o jego zasługach pamiętają.

Czyż nie wystarczy historia przeżyć choćby tej garści, spośród wielu jeszcze innych — aby twierdzić, że naród polski posiada swe tradycje kolonialne, podobnie jak je posiadają inne wielkie narody?

Czyż nie odnajdujemy w tych polskich pionierach kolonialnych, niestety działających na rachunek obcych, — wielkich postaci, będących chlubą historii kolonialnej poszczególnych mocarstw?

Czyż nie wystarczy dzieje choćby tej grupy ludzi odważnych, przedsiębiorczych, rozumnych — aby wysunąć wniosek, że *Polacy posiadają zdolności kolonizatorskie*, że potrafią sobie radzić metodami humanitarnymi z dzikimi plemionami, że potrafią działać i kierować tubylcami wśród najcięższych warunków terenowych i klimatycznych?

I gdy dnia 8 grudnia 1932 r. na ratuszu warszawskim ówczesny premier przypinał na piersi żyjącego jeszcze uczestnika wyprawy kameruńskiej, Janikowskiego, złoty krzyż zasługi — czyż uroczystość ta nie była nawiązaniem odrodzonej Polski do swych bogatych tradycji kolonialnych?

lecznych, ani ustawodawstwu ochrony pracy.

Okoliczność, że osoba odpowiadająca warunkom art. 3 ustawy z r. 1920 o obow. ubezpieczeniu chorobowym jest równocześnie emerytowanym wojskowym i ma w związku z tym zapewnioną pomoc lekarską, nie uzasadnia przez to zwolnienia tej osoby od obowiązku ubezpieczenia.

Przepis p. 2 art. 5 rozp. Prez. R. P. z dnia 24. XI. 1927 r. o ubezp. pr. umysł. (Dz. Ust. poz. 911) dotyczy również osób, otrzymujących zaopatrzenie ze służby u innych osób (męża, ojców itd.)

Z przepisu art. 5 pkt. 6 rozp. o ubezp. prac. umysł., stanowiącego, że pracownicy związków komunalnych, o ile mają zapewnione prawa do uposażenia emerytalnego nie mniejszego, niż przewiduje rozporządzenie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Z. U. P. U., nie wynika jeszcze, ażeby pracownik, który został ubezpieczony w Z. U. P. U. przez to tracił dobrodziejstwa, wypływające dla niego ze statutu emerytalnego pracowników związku komunalnego do odprawy, niezależnie od tego, czy odprawę tę uważać należy za rodzaj uposażenia emerytalnego, czy też za świadczenia odrębne.

Osoba administrująca domem, na podstawie i w granicach udzielonego jej pełnomocnictwa, w wykonaniu swych funkcji samodzielna i służbowo niezależna, nie pozostaje w stosunku umowy o pracę, a zatem obowiązkowi ubezpieczenia społecznego nie podlega.

Administrator domu nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia o ubezpieczeniu pracown. umysłowych, jeżeli praca jego opiera się tylko na umowie zlecenia. Różnica między umową zlecenia, a umową o pracę leży w tym, że przyjmujący zlecenie zależny jest od dającego zlecenie tylko o tyle, o ile zależność ta wynika z samej umowy, poza tym zaś jest co do spełnienia swoich obowiązków niezależny. Należy tę kwestię ocenić w każdym poszczególnym wypadku na podstawie całokształtu stosunku prawnego łączącego obie osoby. Samo więc tylko formalne określenie stanowiska osoby pełniącej usługi, jak np. nazwą administrator, jeszcze rozmiaru zależności nie wyjaśnia.

Pracownik umysłowy, który w chwili rozpoczęcia swego zatrudnienia był zdolny do wykonywania swego zawodu i podlegał obowiązkowi ubezpieczenia, ustanowionemu w rozp. o ubezp. prac. umysł., a następnie utracił powyższą zdolność, przestaje podlegać obowiązkowi ubezpieczenia niezależnie od tego, czy faktycznie pozostaje nadal w zatrudnieniu, jako też od tego, czy nabył prawo do renty inwalidzkiej lub starczej. Przepisy art. 7-go ustępu drugi i trzeci wspomnianego rozp., wedle których obowiązek ubezpieczenia trwa tak długo, jak długo pracownik pozostaje w zatrudnieniu, nie dotyczą wypadków, w których niewykonywanie czynności służbowych ma miejsce z powodu trwałej niezdolności pracownika do wykonywania swego zawodu.

Pracownik umysłowy, który w chwili rozpoczęcia swego zatrudnienia był zdolny do wykonywania swego zawodu i obowiązkowi ubezpieczenia podlegał, w razie utraty tej zdolności obowiązkowi powyższemu przestaje podlegać. Faktyczne wykonywanie zatrudnienia samo przez się nie wyłącza jeszcze możliwości istnienia u pracownika niezdolności do wykonywania zawodu. Utrata zdolności do wykonywania zawodu powoduje ustanie obowiązku ubezpieczenia niezależnie od tego, czy ubezpieczony nabył prawo do renty inwalidzkiej lub starczej.

Agent pośrednik, który zajmuje się akwizycją ubezpieczeń dla towarzystwa ubezpieczeniowego, otrzymując prowizję od przeprowadzonych interesów, pozostaje z towarzystwem w stosunku umowy o dzieło a nie umowy o pracę, chociażby otrzymywał stałą kwotę miesięczną tytułem zwrotu kosztów akwizycji, skoro przedmiotem umowy nie jest praca sama jako taka, i nie jest opłacana bez względu na jej wynik.

Pracodawcą w rozumieniu ustawy z r. 1920 o ubezpieczeniu chorobowym jest osoba, która zatrudnia pracownika na własny rachunek i na własne ryzyko. Stosunek chierarchiczny diaka i proboszcza nie stwierdza, że pomiędzy proboszczem a diakiem istnieje stosunek pracy.

Nauczyciele udzielający lekcji prywatnie tylko wówczas podlegają obowiązkowi ubezpieczenia chorobowego, jeżeli pozostają w stosunku zależności służbowej od swego pracodawcy.

Pracownictwo umysłowe a fizyczne.

Dla zaliczenia do kategorii pracowników umysłowych w myśl art. 3, ustęp 1, pkt. 1 rozp. o ubezp. prac. umysłowych miarodajny jest tylko rodzaj spełnianych czynności niezależnie od wykształcenia danej osoby i od tytułowania jej stanowiska.

Dla ustalenia rodzaju czynności miarodajna jest tylko ich istota. Jakość i wysokość wynagrodzenia nie ma znaczenia.

W myśl art. 3 rozp. o ubezp. prac. umysł. i art. 2 rozp. o umowie o pracę prac. umysł. o charakterze pracownika, jako pracownika umysłowego, decyduje istota spełnianych czynności. Brak studiów i przygotowania same przez się nie wykluczają słuszności zaliczenia pracownika do kategorii pracowników umysłowych w rozumieniu przytoczonych rozporządzeń.

Jeżeli dany pracownik w wykonaniu jednego i tego samego zajęcia spełnia tak czynności fizyczne, jak i umysłowe, to dla ustalenia, czy jest on robotnikiem, czy też pracownikiem umysłowym w rozumieniu prawa o ub. pr. umysłowych, miarodajne są te czynniki, które przeważają.

Pracownik umysłowy nie traci swojego charakteru wskutek zatrudnienia go na dniówki.

Oznaczenie w punkcie 1 art. rozporz. z 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu prac. umysł. „osoby spełniające czynności nadzorcze i administracyjne“, wyczerpuje momenty decydujące o obowiązku ubezpieczenia, dalsza natomiast treść wskazanego punktu ma charakter li tylko przykładowy i ilustrujący.

Kierownictwo techniczne rzeczą, nie zaś pracą innych ludzi, chociażby nawet pełnione przez kwalifikowanego majstra, nie podpada pod przepis art. 2 pkt. 1 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Ani parowóz, ani pociąg kolejki wąskotorowej, przewożącej drzewo i ludzi w przedsiębiorstwie leśnym, nie są zakładem pracy, bądź jego oddziałem, lecz narzędziem pracy. Maszynista leśnej kolejki wąskotorowej, chociażby był kwalifikowanym majstrem, nie jest pracownikiem umysłowym, kierując bowiem pracą palacza i hamulcowych, nie kieruje pracą w zakładzie pracy lub jego oddziale, lecz kieruje tylko, choćby technicznie, pomocą, udzielaną mu w jego własnej pracy fizycznej.

Osoba, która w odlewni żelaza i metalu wykonuje prace modelarskie, jest robotnikiem kwalifikowanym, ale nie pracownikiem umysłowym. Powierzony tej osobie nadzór nad kilku czeladnikami i uczniami, nie czyni z niej majstra w rozumieniu art. 2, pkt. 1 ustawy o umowie o pracę prac. umysłowych, zwłaszcza, jeżeli umowa o pracę nie powierza tej osobie kierownictwa technicznego i nie nakłada na nią odpo-

Właściwość Sądu Pracy.

Sąd pracy jest właściwy do rozpoznania powództwa o wynagrodzenie za pracę, wytoczonego przez pracownika kancelarii komornika, gdyż kancelaria ta nie jest urzędem państwowym. (Orz. S. N. 8. V. 1636, C. I. 2772/35 O. S. P. XVI. poz. 2).

Art. 5 b) rozp. o sądach pracy wyłącza z pod jurysdykcji tych sądów pracowników umysłowych, zatrudnionych na podstawie umów w urzędach związków komunalnych. Przez pojęcie „urzędy“ rozumie się jedynie organa komunalne, związane z wykonaniem zarządzeń administracyjnych lub w ogóle aktów władzy, wyłączone zaś z tego pojęcia są przedsiębiorstwa komunalne. (Orz. S. N. 15. VII. 1936, C. I. 578/36, O. S. P. XVI, poz. 24).

Roszczenie do pracownika z czynu karygodnego nie podlega właściwości sądów pracy, lecz sądu powszechnego, a obojętnym jest, że czyn karygodny popełnił pracownik w czasie trwania stosunku służbowego i w związku z tym stosunkiem. W szczególności sprzeniewierzenie i oszustwo w tym związku popełnione nie jest przekroczeniem umowy służbowej, lecz ustawy karnej i szkoda powstała z tej przyczyny nie pochodzi ze stosunku pracy. (Orz. S. N. 18. V. 1937, C. II 55/37, Sąd okr. Tarnów I. C. 264/35).

wiedzialności za całość pracy. Sporządzanie przez tę osobę rysunków i pomiarów pomocniczych nie uzasadnia zaliczenia jej do osób wymienionych w art. 2. punkt 6 ustawy, jeżeli prace te nie stanowiły istotnych czynności umownych i nie przeważały w zajęciach tej osoby.

Rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie wyłącza od obowiązku ubezpieczenia uczniów i praktykantów.

Ustalono, że do zakresu działania pracownika w czasie, gdy był on zarządcą folwarku, należała się administracja, że w szczególności zarządzał on służbą folwarczną i inwentarzem tak żywym jak i martwym, prowadził roboty rolne, wynajmował ludzi do tych robót, wypłacał ich, prowadził książki i rachunki oraz przedkładał raporty swemu pracodawcy. Było wobec tego dostateczną podstawą do uznania, że pełnił on funkcje administracyjne i nadzorcze. Uznaniu temu nie stoi bynajmniej na przeszkodzie podniesiona w skardze okoliczność, że pobierał tylko skromne wynagrodzenie w naturze. Dla ustalenia bowiem rodzaju czynności miarodajna jest tylko ich istota; jakość i wysokość wynagrodzenia nie wchodzi za tym przy tym pod uwagę. Pełnienie czynności administracyjnych i nadzorczych uzasadnia obowiązek ubezpieczenia.

Ogrodnik, którego praca polega na wykonywaniu czynności administracyjnych i nadzorczych i który fizycznie pracuje tylko w celu udzielenia podległemu personelowi wskazówek, jest pracownikiem umysłowym w brzmieniu art. 3 rozp. o ubezp. prac. umysł., chociażby nawet hierarchicznie podlegał innym osobom.

Praca pakowaczki czy fasowaczki, polegająca głównie na pakowaniu i przygotowaniu do ekspedycji leków, przyrządzonych przez farmaceutów, jest pracą fizyczną. Dorywcze pełnienie funkcji farmaceuty przez fasowaczkę, wymagające zresztą przewidzianych w ustawie kwalifikacji naukowych, o ile są spełniane ubocznie i nie są objęte umową pracy, nie nadają jeszcze fasowaczce charakteru pracownicy umysłowej.

Ekspedient-sprzedawca nie posiadający wykształcenia, o jakim mówi p. 9 przytoczonego rozp. o umowie o pracę prac. umysł., nie jest pracownikiem umysłowym, lecz fizycznym, chociażby wykonywał pewne czynności o charakterze pracy umysłowej.

Tylko ci sprzedawcy i ekspedienty sklepowi i księgarscy — aby byli uważani za pracowników umysłowych — muszą wykazać się praktyką, którzy ukończyli zawodową szkołę dokształcającą, ci zaś, którzy ukończyli szkołę średnią zawodową, praktyki mieć nie potrzebują; a za tym do tych ostatnich nie odnosi się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 14 sierpnia 1930 roku.

Z ustawodawstwa socjalnego

Kto ma prawo do świadczeń wypadkowych?

Świadczenia wypadkowe z Z. U. S. przysługują ubezpieczonemu, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi lub zachorował na chorobę zawodową i z tego powodu stał się częściowo lub całkowicie niezdolny do zarabkowania i niezdolność ta trwała dłużej niż cztery tygodnie.

Świadczenia wypadkowe przysługują również rodzinie ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, przy czym śmierć niekoniecznie musi nastąpić bezpośrednio po wypadku.

Świadczenia dla członków rodziny nie są zależne od tego, czy ubezpieczony pobierał rentę przed śmiercią, decydującym dla prawa do świadczeń jest związek przyczynowy między wypadkiem lub chorobą zawodową a śmiercią. Jeśli np. ubezpieczony pobierał rentę wypadkową z powodu utraty nogi, a zmarł na tyfus, rodzina nie ma prawa do świadczeń wypadkowych, gdy natomiast ubezpieczony uległ urazowi głowy, potem pozornie całkowicie się wyleczył, a po pewnym czasie nagle zmarł na chorobę mózgu, związaną przyczynowo z urazem głowy, rodzinie należeć się będą świadczenia, chociażby ubezpieczony przed śmiercią nie pobierał renty.

Świadczenia chorobowe dla żony ubezpieczonego pracownika.

W małżeństwie mąż jest pracownikiem umysłowym, ubezpieczonym na wypadek choroby. Żona jest na jego utrzymaniu, jednak ponadto jako funkcjonariuszka państwa otrzymuje pobory ze Skarbu Państwa. Czy w takim wypadku żona ma prawo do świadczeń z tytułu ubezpieczenia męża na wypadek choroby i macierzyństwa, jako członek rodziny?

Nie ma prawa. Albowiem według art. 112 ust. z r. 1933 poz. 396 Dz. U. o ubezpieczeniu społecznym, osoby będące członkami rodziny ubezpieczonego mogą korzystać ze świadczeń należnych im zasadniczo z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa tylko jeżeli: a) zamieszkują we wspólnym gospodarstwie domowym, z obowiązkiem ubezpieczonym lub kontynuującym ubezpieczenie, b) są wyłącznie i całkowicie przez niego utrzymywane, c) nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i nie są dobrowolnie ubezpieczone

Roszczenia Ubezpieczalni Społecznej przeciw jej członkowi.

Powództwo Ubezpieczalni Społecznej o roszczenie przeciw członkowi Ubezpieczalni, oparte na prywatno-prawnym tytule odszkodowania podlega właściwości sądów powszechnych. Nie podlegają sądom powszechnym tylko roszczenia, których przedmiotem jest roszczenie o świadczenie, należne w myśl ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu społecznym (chorobowym), a więc opartym na

publiczno-prawnym tytule. Spory, które dotyczą zwrotu wartości świadczeń należą do kompetencji sądu. (Orz. S. N. 13. XI. 1936, C. II. 1417/36, Prz. Pr. 1937, poz. 39).

Roszczenie do Ubezpieczalni o zwrot składek.

Wszystkie prawa i obowiązki Z. U. P. U. wobec ubezpieczonego oraz wzajemne prawa i obowiązki tegoż ostatniego wobec Zakładu powstają ze stosunku publiczno-prawnego, a więc mają charakter publiczno-prawny. Wynika to z art. 71 rozp. z 24. XI. 1927, wedle którego ZUPU jest wyposażony w osobowość prawną instytucji prawa publ., powołaną na zasadzie art. 70-tego rozp. do wykonywania ubezpieczeń, unormowanych tym rozporządzeniem i do zrealizowania ciężących na Państwie funkcji publicznych w zakresie opieki społecznej. Dlatego do dochodzenia od Z. U. P. U. zwrotu składek ubezpieczeniowych drogą procesu cywilnego nie jest dopuszczalna, chociażby nawet przed sądem występował nie pracodawca, który miał osobisty ustawowy obowiązek uiszczenia składek, lecz pracownik, nie podlegający obowiązkowi ubezpieczenia, któremu pracodawca potrącił sporną kwotę z uposażenia służbowego, wpłacając ją do Z. U. P. U. (Orz. S. N. 20. IV. 1937, C. II. 3246/36, Prz. Ub. 1937, poz. 89).

Roszczenie Powsz. Zakładu Ubezp. Wzaj. o zwrot nieodprowadzonych składek ubezpieczeniowych.

Dla roszczenia Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przeciw Urzędowi gminnemu o zwrot pobranych przez gminę, a nie odprowadzonych Zakładowi składek ubezpieczeniowych (art. 4, 31, 32, rozporz. z r. 1927, poz. 23, Dz. U. z r. 1933) droga sądowa nie jest dopuszczalna. Albowiem źródło tego roszczenia tkwi w nienależnym wykonywaniu przez Urząd gminny nałożonych nań ustawowo obowiązków w zakresie administracyjnego ściągania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych mających charakter opłat publicznych, a więc w dziedzinie działalności publiczno-prawnej, dla której wyłączoną jest cywilna droga. (Orz. S. N. 17. III. 1936, C. II. 162/36).

Roszczenie do Ubezpieczalni Społecznej o zwrot kosztów leczenia.

Gdy powództwo o zwrot kosztów leczenia zostało wytoczone nie przez ubezpieczonego, lecz przez jego pracodawcę, który pokrył ze swych funduszy wydatki, obciążające kasę chorych, wówczas art. 83 ustawy o ubezp. na wypadek choroby z r. 1920 nie ma zastosowania, natomiast do rozstrzygnięcia sporu właściwa jest droga sądowa. (Orz. S. N. 11. IX. 1935, C. I. 329/35, Prz. Ub. 1937, poz. 14).

Z orzecznictwa sądowego

Prawo ubogich w postępowaniu procesowo-cywilnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego znają instytucję t. zw. prawa ubogich, polegającą na tym, że osoba która wykaże swe zupełne ubóstwo na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o jej stanie rodzinnym, majątku i dochodach, może domagać się od sądu przyznania jej w procesie sądowym prawa ubogich, co ma przede wszystkim ten skutek, że taka strona jest uwolniona w procesie od opłat sądowych na rzecz skarbu państwa i od kosztów postępowania, które za nią wykląda skarb państwa.

Poniżej podajemy dalsze orzeczenia Sądu Najwyższego, dotyczące instytucji prawa ubogich w postępowaniu procesowo cywilnym.

Okoliczności miarodajne dla przyjęcia zupełnego ubóstwa. Posiadanie majątku, a nie-możność poniesienia kosztów procesowych.

Przez „zupełne ubóstwo“ w zrozumieniu art. 112 kpc. nie należy rozumieć zupełnego braku majątku i dochodu, gdyż takie pojmowanie tego przepisu pozbawiałoby

znaczną ilość pokrzywdzonych wszelkiej możliwości obrony swych praw i pozwalałoby ekonomicznie silniejszym krzywdzić osoby ekonomicznie słabe, zwłaszcza wobec niedopuszczalności osobistej obrony w przypadkach przewidzianych w art. 86 kpc. Za stronę zupełnie ubogą należy uważać stronę, która ze względu na swój stan majątkowy, nie może nawet z natężeniem, możliwym w danych warunkach wszystkich środków ponosić kosztów procesów sądowych i w razie konieczności korzystania z pomocy adwokata, adwokackich, bez narażenia siebie i swej rodziny, którą jest obowiązana utrzymać, na brak środków do życia. Samo więc posiadanie pewnego majątku, który teoretycznie rzecz rozważając, można uznać za mogący być spieniężony, nie wystarcza do nieuznania strony zupełnie za ubogą i odmawiania jej prawa ubogich. Należy w każdym szczególnym przypadku rozważyć, czy obciążenie lub spieniężenie substancji majątkowej jest nie teoretycznie, lecz faktycznie w danych konkretnych warunkach ekonomicznych i społecznych, możliwe i czy takie spieniężenie lub obciążenie majątku na koszty sądowe nie wepchnęłoby strony i jej rodziny w nędzę, nie pozba-

ŻYCIE ZWIĄZKU

ŁAZISKA GÓRNE. W dniu 20 września rb. odbyły się wybory do Rady Urzędniczej w Zakładach „Elektro“ w Łaziskach Górnych. Oddział Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Z. Z. Z. uzyskał 3 mandaty, P. Z. P. również 3 mandaty.

MICHAŁKOWICE. W dniu 26. września rb. odbyło się w Michałkowicach Zebranie Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Kop. „Michał“.

Zebranie zajął prezes kol. Szołtysik Roman. Po odczytaniu przez sekretarza kol. Wieczorka Ludwika protokołu i przyjęciu go bez zmian, kol. Juzoń wygłosił referat ogólny, w którym uzasadnił konieczność podwyżki płac urzędników o 20 %, oraz złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji między Związkami Pracowników Umysłowych a Związkiem Pracodawców. W dyskusji nad referatem zabierali głos kol. Szołtysik Roman, Wieczorek Ludwik, Paluch Augustyn i inni.

W dalszym porządku obrad kol. kol. Paluch i Szołtysik złożyli sprawozdanie z Kongresu Związków Pracowników Umysłowych. Po załatwieniu spraw lokalnych, zebranie zakończył prezes kol. Szołtysik hasłem „Cześć Pracy“.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. 23 września br. w Świętochłowicach odbyło się zebranie miesięczne Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Huty „Florian“ przy udziale sekretarza Zarządu Głównego kol. Juzonia i licznie zebranych członków.

Po zagajeniu zebrania przez kol. prezesa Blachę Alfreda, który omówił zadania i dążenia naszego Związku, dłuższy referat o sytuacji gospodarczej kraju wygłosił kol. Juzoń, podkreślając konieczność podwyżek pborów urzędniczych żądanych przez Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowników Umysłowych.

W wolnych wnioskach załatwiono szereg spraw lokalnych między innymi przyjęto nowych członków, którzy podpisali deklaracje na członków Związku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odbyła się wspólna kolacja przeplatana grą w kręgle z nagrodami, według programu ułożonego przez kol. kol. Połomskiego, Blachę i Bugłę.

KRONIKA

W dniu 21 września rb. obchodził jubileusz 40 letniej pracy w Zakładach Huty Pokój kol. Wiktor Dziuba, członek Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Huty Pokój.

Z okazji tej Zarząd i Członkowie Oddziału składają kol. Dziubie najserdeczniejsze życzenia. Do życzeń tych przyłącza się Zarząd Główny.

W dniu 3 października obchodzi srebrne gody małżeńskie kol. Labryga Jan z żoną, członek Oddziału Związku Pracowników Umysłowych „Huty Laura“. Małżonkom składają życzenia pomyślności, doczekania złotego wesela Zarząd i Członkowie Oddziału Huty Laura. Do życzeń tych przyłącza się Zarząd Główny.

Życzenia z racji Abrahama.

W dniu 7 września rb. obchodził 70-cio lecie urodzin kol. Piosek Roman, członek Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZZZ Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie. Z okazji tej składają serdeczne życzenia Zarząd i Członkowie Oddziału. Do życzeń tych przyłącza się Zarząd Główny.

włoby środków do życia, czego nie mogłoby wynagrodzić nawet późniejsze wygranie procesu. (Orz. S. N. 9. III. 1936, C. III. 866/35).

Strona, któraby celem uiszczenia kaucji kasacyjnej i opłat sądowych musiała się wyżyć znacznej części towarów w sklepie, stanowiącym źródło utrzymania jej i rodziny, należy uznać za zupełnie ubogą. (Orz. S. N. 3. XI. 1936, C. II. 1435/36, Prz. Pr. 1937, poz. 119).

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hause

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Katowice, ul. Plebiscytowa 1 (tel. 30-154). — REDAKCJA przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12

Druk: Zakłady Graficzne „Mercuria“ Siemianowice Śl.